

# Obrońca Manninga oskarża prokuraturę

30 maja 2012

Obrońca Bradleya Manninga, żołnierza oskarżonego o przekazanie Wikileaks tajnych materiałów, twierdzi, że prokuratura pozbawia Manninga prawa do uczciwego procesu nie przekazując obronie informacji, mogących świadczyć na jego korzyść.

W 1963 roku amerykański Sąd Najwyższy orzekł, że w sprawach karnych oskarżenie ma obowiązek automatycznie przekazywać obronie wszelkie informacje świadczące na korzyść oskarżonego. Zasada ta, zgodnie z 14. Poprawką, dotyczy zarówno sądów cywilnych jak i wojskowych. Tymczasem, jak poskarżył się sądowi w Fort Meade główny obrońca Manninga David Coombs, strona rządowa wciąż nie przekazała informacji mogących pomóc w jego obronie. Od aresztowania szeregowego minęły dwa lata a wojskowi nawet nie zdążyli sprawdzić własnych materiałów dotyczących sprawy. Tymczasem, jak pisze Coombs, informacje mogące być korzystne dla Manninga mogą znajdować się w 12 różnych urzędach, od FBI i Departamentu Sprawiedliwości po Departament Stanu i różne agencje wywiadowcze.

Coombs poinformował sąd, że oskarżenie wykazało się wyjątkową niedbałością, gdyż przeszukiwanie dokumentów w celu wyłowienia z nich przydatnych obronie danych rozpoczęto dopiero rok po zatrzymaniu Manninga. Obrona domaga się m.in. udostępnienia raportów z amerykańskich ambasad i innych placówek na całym świecie, w których opisano, jaki wpływ miało ujawnienie przez Wikileaks tajnych materiałów. Chce też otrzymać raport, w którym wysocy rangą urzędnicy Departamentu Stanu oceniali ryzyko dla konkretnych osób spowodowane ujawnieniem informacji oraz raport Departamentu Stanu przygotowany dla Senatu.

Opracowanie: Mariusz Błoński

Na podstawie: Guardian

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)